

człtowa opłacona ryczałtowo.

CENA 400 MAREK.

Nr. 9.

W Krakowie dnia 25. marca 1923 r.

Rok 49-ty.

WIENIEC-PSZCZOŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSTUSA
DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Prenumerata kwartalna z przesyłką pocztową: 2000 Mkp. — W Ameryce rocznie 2 dol.
Ogłoszenia: 300 M. za wiersz milimetry lub jego miejsce, w tekście 600 M. Drobne: 100 M. za słowo.
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7, I p. Konto P. K. O. Nr. 141.557 — Telefon 25-02.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Uznanie granic wschodnich.

Pomyślna decyzja Rady Ambasadorów. — Zwierzchnictwo Rzeczypospolitej nad Wilnem i Wschodnią Małopolską uznane. — Polska w granicach mapy Dmowskiego.

Notujemy fakt radosny: W dniu 14 b. m. Rada Ambasadorów w Paryżu, działająca w imieniu głównych mocarstw sprzymierzonych: Francji, Anglii, Włoch i Japonii, uznała wschodnie granice Polski. W szczególności: od strony Litwy granica została wytyczona zgodnie z linią ustaloną uchwałą Ligi Narodów z dnia 3 lutego b. r. o podziale pasa neutralnego. Od strony Rosji została uznana granica wykreślona w traktacie ryskim. Co do Wschodniej Małopolski to Rada Ambasadorów zrzekła się w imieniu państw sprzymierzonych wszelkich praw do tej ziemi, uznając w pełni suwerenność Polski nad Galicją Wschodnią.

W ten sposób zostały uznane wschodnie granice Polski takie, jakie istnieją obecnie faktycznie. Decyzję Rady Ambasadorów musimy uznać za pomyślną. Rada Ambasadorów nie dodała bowiem do swej decyzji żadnych warunków i zastrzeżeń, czego obawiać i przed czym z góry się zastrzedz należało.

Nad przyznanymi nam ziemiami mamy pełną suwerenność i Polska może zupełnie swobodnie wykonywać na całej przestrzeni swego terytorjum pełne i niczem nieograniczone zwierzchnictwo.

Będzie to miało wpływ i na nowe stosunki wewnętrzne. Zarówno bowiem traktat wersalski, jak i nasza Konstytucja z 17 marca stwierdzają, że gospodarzem Rzeczypospolitej Polskiej jest Na-

ród polski, a dzisiaj z mocy decyzji Rady Ambasadorów jest Naród polski tym pełnym gospodarzem na całej przestrzeni ziem, jakie są we władaniu Państwa polskiego. Winni to sobie uprzytomnić i zapamiętać na zawsze: i z żydów p. Grünbaum, który groził nam oderwaniem Wilna, Grodna i Lwowa i z ukraińców p. Petruszewicz, wąż się i intrygujący przeciwko nam po całym świecie, czy p. poseł Luckiewicz, który protestował w Sejmie przeciw kredytowi dla Lwowa, gdyż zdaniem jego miasto to nie leży w Polsce i z Niemców p. Graebe czy Nauman, czy inni, ciągle marzący o rewanzu niemieckim; winni też uprzytomnić to sobie i trwożliwi z pośród Polaków którzy gotowi byli zbyt pochopnie rzec się czegoś z wyłącznych praw gospodarza jakie Narodowi polskiemu w Polsce przysługują.

Granice Polski zostały ostatecznie ustalone. Narodowi polskiemu została przyznana pełna niepodległość w stosunkach międzynarodowych odnośnie całości ziem Rzeczypospolitej. Również wewnątrz Państwa Naród polski musi i będzie korzystać z praw wyłącznego i nieograniczonego gospodarza.

Budowa terytorjalna Rzeczypospolitej Polskiej zbliżyła się ku końcowi. Poszła ona po linii wielkich dążeń Narodu. Plan jej dał największy mąż stanu współczesnej Polski — Roman Dmow-



ski. Wykreślił on mapę, w jakich granicach Polska ma być odbudowana, aby być wielką i potężną, i z tą mapą wystąpił na wielkiej konferencji wersalskiej wobec przedstawicieli wszystkich potęg miała, mówiąc: **Oto są żądania Polaków.**

Były trudności, były przeszkody, były intrzygi: nie chciano żądań polskich uznać w całości i odrazu.

I znaleźli się małoduszni Polacy, z których jedni szeptali: oddajmy Niemcom Górny Śląsk, pogódźmy się z nimi, a zrobimy sobie z nich przyjaciół. A drudzy mówili: oddajmy Lwów ukraińcom, a będziemy z nich mieli sojuszników. Inni zaś: róbmy na wschodzie federację, nie przyłączajmy Wilna do Polski, bo to się żydom i innym międzynarodowym potęgom nie podoba, a z siłami temi nie damy sobie rady. A kiedy i Wschodnia Małopolska i Wilno znalazły się już pod władzą polską, to jeszcze liczni wołali: dajmy Wschodniej Małopolsce obszerną autonomję, dajmy Wileńszczyźnie szeroki statut, bo inaczej wszystko to nam odbiorą.

Naród jednak nie uległ trwożliwym doktrynerskich czy opętanych przez obcych głosom. Miał jasną wolę i cierpliwość. I wygrał. Poszedł za głosem tego wielkiego i niezłomnego człowieka, jakim jest Roman Dmowski i tego obozu, który na swym sztandarze wypisał: **wielkość i potęgę Polski i wiarę w tę wielkość i potęgę Rzeczypospolitej i w żywotność i niespożytość Narodu polskiego zachował do końca.**

Obóz narodowy swą polityką w czasie wojny postawił fundamenty pod gmach niepodległej i potężnej Polski, plan tego gmachu nakreślił Dmowski w swej słynnej mapie, przedstawionej konferencji wersalskiej, dziś budowę tego gmachu szczęśliwie ukończyli dwaj współpracownicy Dmowskiego, posłowie polscy w Paryżu i Londynie: Zamojski i Skirmunt, uzyskując swymi staraniami uznanie wschodnich granic Rzeczypospolitej. **Na widok ukończonej budowli — mimo pewnych usterek, o których dzisiaj nie wspominamy — potężnej i wspaniałej — radość przepełnia nasze serca.**

Rośnie też w sercach naszych wiara, że duch Narodu polskiego jest twórczy i wielki i że dźwigając ciągle Ojczyznę naszą w górę, zapewni on Jej dostojne i zaszczytne miejsce w gronie narodów cywilizowanych świata.

Dr. Władysław Świrski.

O naprawę skarbu.

(Mowa posła Głębińskiego).

DYSKUSJA SEJMOWA O UZDROWIENIU SKARBU.

W zeszłym tygodniu minister skarbu Grabski wniósł do Sejmu swój projekt ustawy o naprawie

skarbu Rzeczypospolitej. Wypowiedział przytem wielką mowę programową, nad którą Sejm przeprowadził obszerną dyskusję. Najlepsze mowy wygłosili poseł Głębiński i b. minister skarbu poseł Miculski.

POWODZENIE MOWY POSŁA GŁĘBIŃSKIEGO.

Poseł Głębiński przemawiał w imieniu Związku Ludowo-Narodowego, najliczniejszego obecnie w Sejmie klubu, bo liczącego 98 posłów. Przemówienia posła Głębińskiego wysłuchał Sejm z wielką uwagą. I nie dziwnego, bo przemówienie prezesa klubu Zw. Lud. Narod. stało bardzo wysoko.

Chociaż Związek Ludowo Narodowy pozostaje w opozycji i nie wierzy, aby obecny rząd gen. Sikorskiego, nie mający oparcia w polskiej większości Sejmu, mógł doprowadzić do skutku dzieło uzdrowienia finansów państwowych, poseł Głębiński odniósł się do projektu min. Grabskiego wprawdzie z krytyką, ale rzeczową i pozbawioną nienawiści, która cechuje wszystkie wystąpienia lewicy. Nasi czytelnicy przypominają sobie, co wypisywały pisma lewicowe o p. Grabskim, za im ten został ministrem w rządzie lewicowym.

KOSZTY RZĄDÓW LEWICOWYCH.

Poseł Głębiński zaczął od tego, że stwierdził zużożenie nasze, jakie nastąpiło od lat 4-ch. W r. 1919 mieliśmy w Polsce w obiegu marki, korony austriackie i ruble rosyjskie i wartość tych pieniędzy wynosiła 2 miljardy franków szwajcarskich. Dziś obiegi pieniędzy papierowych doszedł do olbrzymiej kwoty tysiąca dwustu miliardów marek, co przedstawia wartość zaledwie 120 milionów franków szwajcarskich. Co się zatem stało z miliardem ośmiuset osiemdziesięcioma milionami franków szwajcarskich? Oto tyle wynosił podatek na rzecz państwa pobrany pod postacią druku pieniędzy papierowych w ciągu 4-ch lat rządów lewicowych. Ale nie tylko tyle pochłonęły rządy lewicowe. Stopniały dalej oszczędności, papiery wartościowe, listy zastawne i t. d. Ludność zapłaciła ciężki podatek, a obecnie ugina się pod ciężarem drożyzny.

DROGI NAPRAWY.

Przedstawivszy stan rzeczy, przeszedł poseł Głębiński do nakreślenia dróg ratunku. Nie znajdzie się takiej, która nie pociągnęłaby dużych ofiar. Żadna jednak nie doprowadzi do celu, o ile nie zaprzestanie się druku papierowych marek. I miernik złoty nie zastąpi stabilizacji marki, to jest ustalenia jej wartości.

Trzeba Polsce zdrowego środka obiegowego, w którym obywatel mógłby robić oszczędności, który mógłby składać bez obawy, że wartość jego ulotni mu się w rękach. Dlatego jest poseł Głębiński za stworzeniem Banku emisyjnego, któryby wypuszczał zdrowy pieniądz, nie tracący ciągle swej wartości.

OSZCZĘDNOŚCI.

Nie należy też zapominać o oszczędnościach. Każdy minister skarbu zaczynał od obietnicy oszczę-

dności, a następnie ustępował przed socjalistami i ludowcami, którzy oszczędności nie lubią, bo jedni chcą utrzymania kooperatyw, a drudzy biur odbudowy w których siedzą i gospodarzą bez żadnego dla ogółu pożytku. Minister skarbu skwitowawszy z oszczędności, kombinuje różne figliki i pomysły, bałamuci ludzom głowy udawaniem, że to niby robi naprawę skarbu i dopiero po pewnym czasie wychodzi na jaw, że to wszystko było przelewaniem pustego w próżne, choć się szumnie i różnie nazywało. Tymczasem podstawa reformy skarbu — to oszczędności i podniesienie dochodów.

ZŁA GOSPODARKA W PRZEDSIĘBIORSTWACH PAŃSTWOWYCH.

Dochody zaś ciągle są małe. Minister skarbu pod namową socjalistów kładzie tylko nacisk na podniesienie podatków gruntowego, przemysłowego, od spadków i darowizn, dochodowego i t. d., to jest podatków bezpośrednich. A gospodarka w monopolach tytoniowym, spirytusowym i soli, jak była zła, tak jest nią nadal. Koleje też siągle przynoszą deficyty. Tymczasem na całym świecie dochody z cel, monopolów i opłat stanowią podstawę budżetu. W Czechach na przykład wypada w bieżącym roku na głowę mieszkańca 700 koron czeskich, z czego tylko 139 kor. ma płynąć z podatków bezpośrednich, a wszystko pozatem z innych dochodów.

Jednak trzeba gospodarkę dobrze postawić. Na to zaś trzeba dobrego rządu mądrego i cieszącego się oparciem i zaufaniem większości narodu.

WIARA W NARÓD A NIEUFNOŚĆ DO OBECNEGO RZĄDU.

Mowę swą zakończył poseł Głabiński następującym oświadczeniem: My w naszym Związku Ludowo Narodowym, w naszym stronnictwie, mamy wiarę przede wszystkim w naród. Wierzyliśmy w to, że dojdziemy do niepodległości, że naród ten będzie miał tyle siły, by tę niepodległość utrzymać i wierzymy dzisiaj, jesteśmy pewni, że naród znajduje moc, ażeby wzmódt swoją niepodległość i żeby wzmódt też swój skarb. Ale nie mamy tej wiary i nie mamy tego zaufania do rządu obecnego i z tego powodu, Wysoka Izbo, jakkolwiek pragniemy przyczynić się do wzmocnienia naszego skarbu, z góry stwierdzam, że temu rządowi żadnych pełnomocnictw nie udzielimy.

MOWA POSŁA MICHAŁSKIEGO.

Ostrzejszą krytykę planów ministra skarbu i wogóle postępowania rządu zawierała mowa posła Michałskiego, który mówił przede wszystkim o rozrzutności w wojsku i innych instytucjach państwowych. B. minister Michałski przytoczył taki przykład gospodarki wojskowej. Oto politechnika wojskowa we Lwowie liczy 62 słuchaczy, natomiast administracja składa się z gen. porucznika, pułkownika, kapitana, pomocnika dowódcy, 4 maszynistek, 1 litografa, 4 szeregowców kancelaryjnych, kompanii sztabowej ze 111 szeregowców pod dowództwem jednego porucz-

nika. Nie koniec na tem: jeszcze tabor złożony z 12 koni taborowych, 12 powozów, 2 wierzchowych, jednej bryczki i 7 wozów.

Mowa posła Michałskiego bardzo rozdrażniła lewicę, która też bardzo ostro w pismach swoich ją krytykuje. Prawda bowiem w oczy kole.

MOWY PRZEDSTAWICIELI LEWICY.

Mowy przedstawicieli lewicy zawierały również krytykę zamiarów ministra skarbu. Widać z tego, że plan przedstawiony przezeń, będzie w Komisji zmieniony. Pragnąć należy, aby został zmieniony na lepsze, jednak to nie wystarczy, gdyż najważniejsza, kto ten plan wykona, kto go wprowadzi w życie.

NASZE STANOWISKO.

My zaś nadal zgodnie z oświadczeniem posła Głabińskiego nie mamy zaufania, aby go mógł dobrze wykonać obecny rząd. Pragnęlibyśmy, aby to nasze przekonanie podzieliły te stronnictwa polskie, które się dotąd wahają i nie mogą wybrać drogi, po której mają pójść. Jeśli wybiorą dobrą drogę i zawczasu to i skarb państwa będzie naprawiony i Polska uratowana.

J. Ż.

Kto bierze odpowiedzialność za rządy?

Lewica od czasu do czasu rzuca w swoich gazetach więcej lub mniej śmiałe zdania, że za rządy gen. Sikorskiego bierze odpowiedzialność także i prawa strona Sejmu. W tym duchu pisał np. „Przyjaciel Ludu“ bankruta Stapińskiego, który twierdzi, że pomimo zwycięstwa ósemki przy wyborach, w państwie dzieje się źle. Nie ósemka rządzi.

Wprawdzie ósemka wzięła największą ilość mandatów, ale nie uzyskała przeważającej większości.

My winę za rządy ustalamy od pierwszych ich początków. Teraz przytaczamy nowe fakty, ustalające tę sprawę.

W ubiegłym tygodniu odbyły się w Warszawie dwa zjazdy ogólne: Wyzwolenia i P. P. S. Oba uchwały jednocześnie poparcie dla rządu gen. Sikorskiego. W ten sposób odpowiedzialność wyraźnie jest ustalona, bo równocześnie stronnictwa narodowe w stanowczy sposób rząd ten zwalczają.

O azotniaku.

Rolnicy nasi w Małopolsce nie znają i nie używają dotychczas tak wypróbowanego zagranicą nawozu sztucznego, jakim jest azotniak. A wielka to szkoda, bo po pierwsze nawóz to bardzo dobry, po drugie mamy go w Polsce w większej ilości; Państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie na Górnym Śląsku wytwarza rocznie 10.000 wagonów azotniaku. Dziś większa część tej ilości idzie za granicę do Niemiec, w kraju zostaje mało, gdyż tylko

rolnicy w Poznańskim i na Pomorzu stosują azotniak w szerszych rozmiarach.

Przez wywóz azotniaku za granicę, rolnictwo nasze ponosi dużą stratę, jeśli zważymy, że azotniak umiejętnie stosowany, podnosi wydajność ziemi bardzo znacznie, bo w stosunku jak 1 do 3, to znaczy, że 100 kg. azotniaku może dać 300 kg. zwykłej ziarna. Cała zatem wytwórczość fabryki chorzowskiej, wywieziona za granicę, zuboża nasz kraj o 10 tysięcy wagonów zboża rocznie, a odwrotnie, zużyta w kraju, podnosi nasz urodzaj o taką ilość zboża.

Z powyższych względów wskazaniem jest polecić naszym rolnikom w Małopolsce stosowanie azotniaku, który mamy w kraju. O sposobie używania tego skutecznego nawozu udziela porad fachowych utworzone przez zarząd fabryki Chorzowskiej „Biuro rolnicze” w Warszawie, ul. Ordynacka 7 m. 3.

W tej chwili Państwowa fabryka Związków azotowych w Corzowie dostarcza azotniaku po cenie 7.100 mk. za 1 kilogram, czyli po 172.000 mk. za 1 cetnar metryczny, loco stacja graniczna Górnego Śląska bez worków. Ministerstwo kolei poczynając od 1 marca b. r. obniżyło fracht od przewozu azotniaku o 25%.

Zapłatę za zamawiany i pobrany azotniak w fabryce Chorzowskiej uiszcza się w kasie fabrycznej, w Banku Przemysłowców w Katowicach, oraz w Banku Małopolskim w Krakowie i jego oddziałach.

Zjazdy P. S. L. za rządem narodowym.

Zjazd P. S. L. Piasta w województwie lubelskim powziął uchwałę, udzielającą prezydium klubu sejmowego P. S. L. wolnej ręki w kształtowaniu stosunków parlamentarnych co do rządu narodowego. Uchwała ta oznacza żądanie rządu, opartego o większość seimową, polską.

Podobne zjazdy, większe i mniejsze, zwoływane przez P. S. L. Piasta, domagają się również w innych częściach Polski stworzenia rządu narodowego. To samo życzenie wyrażała członkowie P. S. L. i jego sympatycy, którzy zjawiają się w ostatnich czasach na wiecach, zwoływanych na wsiach przez Związek Ludowo Narodowy.

Wszystko to dowodzi, że w kraju wytwarza się bardzo silna opinia w łonie samego P. S. L. za utworzeniem silnych i narodowych rządów.

Protest robotników przeciw gospodarce lewicy.

Wotum zaufania dla Związku Ludowo-Narodowego.

Bielsko, 15 marca.

Dnia 12 b. m. odbył się w Domu Polskim w Bielsku na Śląsku Cieszyńskim olbrzymi wiec robotniczy, na którym składali sprawozdanie poselskie posłowie

z 43 okręgu p. Kozłowski i Dobija. W dyskusji nad sprawozdaniami posłów przemawiało kilku robotników, jak Słonka ze Straconki, Kuś z Mikuszowie, Czulak z Międzybrodzia, Rychlik z Bielska i inni.

Wszyscy mówcy podnosili fakt, że w czasie wyborów agitatorzy socjalistyczni, enperowcy i piastowcowi z lewicy, obiecywali raj wyborcom, skoro tylko lewica zwycięży. Dziś lewica ma o sto posłów więcej od prawicy, rząd został przez nich utworzony, — a raju niema. Przeciwnie, państwo idzie do bankructwa. Wokół oszustwa, kradzieże i łapownictwo, a lud biedny, żyjący z pracy rąk, popada w skrajną nędzę. Lewica więcej troszczy się o żydów i inne mniejszości narodowe, niżeli o polski naród i Polskę.

Na koniec uchwalono jednomyślnie szereg rezolucyj przeciw rządowi żydowsko-lewicowemu, domagając się utworzenia w Sejmie polskiej większości i rządu na niej opartego.

Żądano natychmiastowego usunięcia z Polski obcopoddanych żydów i zaprotestowano przeciw szykanowaniu przez rząd Tow. „Rozwój”. Wreszcie wśród burzy oklasków wyrażono następującą opinię:

KUGLARSTWO SOCJALISTÓW.

„Zgromadzeni stwierdzają, że warstwa robotnicza jest podstawą potęgi gospodarczej i politycznej każdego państwa, a zatem i Polski, o ile nie kierują nią obce, wrogie narodowi czynniki.

Los robotnika polskiego zależy ściśle od ogólnej polityki i gospodarki państwa.

Dzisiejsze rządy lewicy, złączonej z żydami, Niemcami i Rusinami, rujnują całą Polskę, robią żebrakami Polaków, a najgorzej na tem wychodzą robotnicy i chałupnicy. Robotnikom słusznie należy się zabezpieczenie na starość, lecz jakże ma coś zrobić państwo dla robotnika, jeżeli to państwo doprowadziła lewica swoją gospodarką do bankructwa.

Wobec tego wszelkie demonstracje socjalistów przeciw drożyznie i przechwałki o bronienu przez nich robotnika, uważamy za błazeńskie kuglarstwo dla mydlenia ludowi oczu. Dlatego wołamy: precz z oszustami ludu! Precz z międzynarodówką żydowską, socjalistyczną i kapitalistyczną!

Niech żyje Polska, rządzona przez polskie stronnictwa narodowe! Niech żyją polskie i chrześcijańskie organizacje robotnicze! Niech żyją posłowie Związku Ludowo Narodowego!

Proces komunistyczny.

W Warszawie rozpoczął się wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych siedzi kilkunastu osobników, między innymi student Uniwersytetu warszawskiego Toeplitz. Jest on oskarżony o działalność komunistyczną w wojsku.

Pomiędzy świadkami znalazł się generał Berbecki, przyjaciel p. Piłsudskiego i jego podkomendny z 5 p. Legjonów. Wziął on oskarżonych komunistów w o-

bronę i stwierdził, że komuniści są dobrymi Polakami i działają na korzyść (!) państwa polskiego. Tak to ośobiści przyjaciele b. Naczelnika Państwa mają dziwne pojęcia o działalności komunistycznej w Polsce.

Proces powyższy wywołał ogromne zainteresowanie w całym kraju.

Informacje prawne.

SPRAWA ZAWIERANIA ZWIĄZKÓW MAŁŻEŃSKICH A SŁUŻBA WOJSKOWA.

Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało rozkaz L. 1007/Pob. z dnia 22 marca 1922 r., ogłoszony w Dzienniku Rozkazów Wojskowych Nr. 17 z r. 1922 poz. 265, który reguluje sprawę zawierania małżeństw przez szeregowych, służących czynnie w Wojsku Polskim oraz należących do zapasu armji.

W myśl tego rozkazu zezwoleniami od władz wojskowych na zawarcie związku małżeńskiego wykazać się muszą tylko ci szeregowi, którzy służą czynnie w szeregach W. P., oraz należą do zapasu, t. j. ci, którzy przy przeglądzie zostali uznani za zdatnych, jednak z powodu zapełnienia kontyngensu nie mogli być powołani do pełnienia czynnej służby w szeregach (Art. 7 i 8 T. U. o powsz. obow. słu. wojsk.).

Szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia wszystkich roczników, oraz popisowi przed przeglądem wojskowo-lekarskim, t. j. przed poborem, zezwolenia na zawarcie związku małżeńskiego od władz wojskowych nie potrzebują.

Produkcja cukru w Polsce.

Z 88 cukrowni czynnych w 1913/14 r. na terytorjum należącym do Rzeczypospolitej Polskiej obecnie czynnych jest 70.

Obszar plantacji buraków wynosił:

W roku 1913/14 — 172.389 hektarów (1 hektar około 2 morgi).

W roku 1921/22 — 82.187 hektarów.

W roku 1922/23 — 107.953 hektarów i dąży do osiągnięcia norm przedwojennych.

Otrzymano cukru:

W roku 1913/14 — 5.570.000 cetn. metr.

W roku 1921/22 — 1.640.000 cetn. metr.

W roku 1922/23 — 3.332.000 cetn. metr.

Przeciętny plon z hektaru wynosi w Wielkopolsce 275 cetn. metr., a w pozostałych dzielnicach 188 cetn. metr. Zawartość cukru w burakach jest na całej przestrzeni ziem polskich przeciętnie 17 procent, a rzeczywista wydajność cukru 14 procent. Przebieg obecnej kampanji pomyślny, zabezpieczenie w węgiel, koks i wapno dostateczne. Według przybliżonego obrachunku na spożycie wewnętrzne potrzeba

2,400.000 cetn. metr., a na eksport pozostanie 800 tysięcy cetn. metr.

Na zasadzie porozumienia z cukrownikami Ministerstwo Skarbu otrzymuje 1 milion 300 tysięcy funtów szterlingów za wywieziony w kampanji zeszłorocznej cukier. Stanowi to z górą 6 milionów dolarów, co powiększy zapasy walutowe P. K. K. P. i pozwoli zaspokoić całkowicie zapotrzebowania walutowe ze strony przemysłu i banków.

Dzieje karczmy w jednej wsi.

Czytelnikom „Wieńca-Pszczółki“ donoszę, że przystępuję do wydania drugiego nakładu broszury p. t. „Sodoma i Gomora“ czyli „Dzieje karczmy w jednej wsi“.

Celem ustalenia nakładu i dokładnego obliczenia ceny za 1 egzemplarz tejże broszury, ze względu na dzisiejsze znaczne koszty — proszę o wcześniejsze jej zamawianie.

Broszura wykonana będzie w drukarni p. Fr. Cwynara w Tarnobrzegu, gdzie można takową zamawiać.

Wojciech Wiącek, Machów, p. Tarnobrzeg.

Ludność Polski.

Nowe obliczenia dokonane przez główny urząd statystyczny, dotyczące ludności państwa polskiego na zasadzie spisu dokonanego 30 września 1922 r., ustaliły następujące dane:

Ogólne zaludnienie naszego państwa wynosi (łącznie ze Śląskiem, Wileńszczyzną i wojskiem) 27,160.163. Liczba ta jest o 3 miliony mniejsza, niż przewidywano. W porównaniu z innemi państwami europejskiemi przewyższają Polskę: Rosja (105 mil.), Niemcy (59), Anglja (46), Francja (40) i Włochy (37): za nami zostają: Hiszpanja (21), Rumunja (17), Jugosławija (14½), Czechosłowacja (13½), Węgry (9), Belgja (7½), Holandja (7), Austria (6) i t. d.

Gęstość zaludnienia Polski wynosi przeciętnie 70 mieszkańców na 1 km.²

W tych cyfrach Polska zajmuje miejsce po Belgji (257), Holandji (198), Anglji (146), Włoszech (122), Czechosłowacji (96), Szwajcarji (91), Danji (75), Francji (73), a przed Portugalją (65), Rumunją (55), Jugosławją (53), Bułgarji (45), Hiszpanji (42), i t. d.

Poszczególne części Polski wykazują w gęstości zaludnienia duże wahania. I tak: G. Śląsk wykazuje 304 m. na km.², Małopolska 95, b. Król. Polskie 81, b. dzieln. pruska 68, Wileńszczyzna 36, woj. wschodnie 33, woj. łódzkie 118, woj. poleskie 21, powiat będzński 271, pow. Białowieża tylko 11 mieszk. na 1 km.²

Stosunek liczebny płci w naszym państwie wynosi 100 mężczyzn na 107 kobiet.

Główny Urząd statystyczny nie przeprowadził dotychczas dokładnych obliczeń, dotyczących składu narodowościowego i wyznaniowego ogółu bywateli państwa polskiego. Natomiast ustalone zostały dokładne cyfry dzielące ludność na Polaków i „narodowości inne”. Dane te wykazują, iż na 27 milionów ludności Polaków jest 18,5 milj., mniejszości narodowych — 8,5, co procentowo wyraża się 70 na 30.

Z sumy 8 i pół milj. mieszkańców narodowości obecnej na wojew. lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie, poleskie, nowogrodzkie, białostockie i wileńskie przypada 6 milionów, na wojew. śląskie, poznańskie i pomorskie — 860.000, reszta, t. j. 1.440.000 przypada na wojew. środkowe.

Cyfry z poszczególnych województw wykazują, iż najmniej żywiołu polskiego posiadają: województwo wołyńskie (14,5%), stanisławowskie i poleskie (21,8%), tarnopolskie (44,3%) i nowogrodzkie (55%). Najbardziej polskie pod tym względem są wojew. krakowskie (93%) i kieleckie (91,2%). Wysoki również procent wykazują wojew. warszawskie (89,7), lubelskie (85), poznańskie (82,5), pomorskie (80,4), śląskie (70,1).

W wojsku procent Polaków wynosi 89,8, obcokrajowców 10,2 proc.

Materiał, jaki dostarczył spis ludności będzie uzyskany całkowicie dopiero po paru latach. Obecnie Główny Urząd statystyczny oblicza dokładnie stan narodowościowy i wyznaniowy, uwzględniając wszystkie konieczne rubryki.

Dział gospodarczy.

O pszczołach. Wielu z gospodarzy ma u siebie pszczoły, lecz ma z nich pożytek niewielki, miodu nie bierze, jeszcze kamień musi, pszczoły źle zimują, giną po przezimowaniu, chorują, wogóle źle się wiodą, a gospodarz narzeka, że to u niego pszczoły się nie wiodą. Wiedz o tem gospodarzu, że twoja to wina, bo skoro pszczoły trzymasz, toś powinien się nauczyć, by umieć je pielęgnować i mieć z nich pożytek.

Nauczyć się tego możesz od miejscowego instruktora, nauczyć się tego możesz przez czytanie dobrych książek pszczelniczych. A wierz mi, że są one napisane ciekawie, że gdy zaczniesz czytać, to przeczytasz dwa razy i jeszcze będziesz do tej książki zaglądał.

W książkach takich na początku opisuje się życie pszczoł.

W dalszej części książki podane jest: jakie to były ule dawniej, jak człowiek je doskonalił, jakie są uważane teraz za najlepsze i dlaczego.

Potem jest opisane jak to trzeba kocio pszczoł robić w każdej porze roku, wiosną, latem, jesienią i jak je zimować? Są opisane również wszystkie choroby i szkodniki pszczoł.

Jest podane jaki to narzędzie przy robocie w pasiece używać należy. A przy tych wszystkich opisach mamy podane rysunki, żeby lepiej rozumieć. Każdy zatem widzi, że książka taka, to bardzo ciekawa, że warto ją przeczytać.

Nie odwołaj więc, a książkę taką zaraz sobie sprowadź i przeczytaj. Kupić ją możesz w miejscowym Towarzystwie Rolniczym, od instruktora na zebraniu Kółka Rolniczego, lub wreszcie w każdej księgarni.

Tytuł jej jest taki: Praktyczne pszczelnictwo, napisał Stanisław Brzóska.

Śledzie smażone nadziewane. Wymoczone śledzie nadziewa się w ten sposób:

Parę mleczek śledziowych usiekać razem z upieczoną cebulą, dodać jajko rozbite, trochę pieprzu i bułki tartą tyle, żeby się zrobiło gęstawe ciasto. Wszystko doskonale wymieszać, nadziewać połówki śledzi i smażyć w cieście lub utarżane w mące.

Kotlety ze śledzi. Wymoczone śledzie obrać ze skórki i ości, przepuścić przez maszynkę razem z rozmoczoną i dobrze wyciśniętą z wody bułką i upieczoną cebulą, dodać jajko, pieprzu i wyrobić doskonale. Gdyby masa zrobiła się rzadką, dodać suchej tartą bułkę albo mąki.

Uformować okrągłe, płaskie kotlety, maczać w jajku, osypywać bułką i smażyć. Na trzy śledzie można wziąć jedną rozmoczoną bułkę i jedno jajko.

Salata ze śledzi. Parę śledzi wymyć, trochę wymoczyć, obrać ze skórki, ości odrzucić i pokrajać drobno.

Ugotować z kilkanaście sporych ziemniaków w łupinach, ze dwa buraczki ćwikłowe i garść fasoli. Obrane ziemniaki pokrajać w kostkę, buraczki drobno posiekać, utrzeć na tarce trochę sparzonej cebuli razem wszystko skropić octem, polać oliwą i wymieszać doskonale. Do takiej salaty można dodać kiszzone ogórki, jabłka lub rydze marynowane.

Jak należy polewać kwiaty doniczkowe. Bardzo ważnym warunkiem dobrego utrzymania kwiatu w doniczce jest prawidłowe podlewanie, czyli dostarczenie roślinie potrzebnej ilości wody. Podlewać kwiaty szczególnie w zimie umiarkowanie, gdyż nadmierna ilość wody wywołuje skwaszenie ziem w doniczce wskutek czego roślina podlega gniciu.

Utrzymać stopień wilgoci w donicy jest rzeczą nietrudną; po pierwsze polewać wtedy, kiedy powierzchnia ziemi jest obsuszona i jak uderzając palcem w donicę wydaje dźwięk jasny, wtedy należy kwiat polać. Gdy już polewamy, to polewać należy obficie, aby woda ze spodu doniczki wypływała nazewnątrz. Jeżeli ziemia była zbyt wysuszona przy podlewaniu, wtedy pojawiają się duże pęcherze, znak to nieomyślny, że ziemia wyschła bardzo i potrzebuje obfitego, a nawet kilkakrotnego podlewania.

Woda do podlewania powinna mieć temperaturę umiarkowaną (niektóre rośliny potrzebują wyższej temperatury powietrza i ogrzanej wody do 20° R. Do podlania najlepsza woda jest deszczowa lub rzeczna. Przy podlewaniu jednocześnie należy roślinę spryskać wodą.

Korespondencje.

PROPAGATORZY ŻYCIA GOSPODARCZEGO.

Wydział powiatowy nie pozwala sprowadzić azotniaku. — Czem się tłumaczy zacofanie w drobnym rolnictwie?

Limanowa.

Kiedy ogół ludzkości dąży do gospodarczej odbudowy swych państw — w Polsce znajdują się ludzie, którzy całą swoją energją, systematycznie paraliżują gospodarczą odbudowę kraju. Oto kiedy piśma-fachowe i codzienne poświęcają całe szpalty na artykuły o „azotniaku“, kiedy Rząd stara się ułatwić nabywanie tak cennego nawozu krajowego, nieznanego jeszcze ogółowi rolników w Polsce, Wydział Rady powiatowej w Limanowej, którego prezesem jest p. Z. Mars wł. dóbr, sekretarzem Dr. praw Marcin Serafin, znoszą uchwałę gminy wiejskiej, postanawiającą „sumę czterech milionów marek polskich przeznaczyć jako subwencję na zakupno wagonu wapna azotowego z państw. fabryki w Chorzowie“.

Udaremniło to inicjatywę ludności wiejskiej i w czasie, kiedy żadna spółka czy współdzielnia nie jest w stanie z braku gotówki sprowadzić azotniaku, a stosowanie go w całej okolicy przesunięto na dłuższy czas, przynosząc ludności i Państwu niepowetowane szkody, zmuszając ludność do nabywania lichych zagranicznych żużli od żydów, bez korzyści dla wyjąłowiej roli.

Wymienieni panowie, kierując miejscową spółką rolniczą „Kosą“, popierają wyłącznie miejscowych żydów, gospodarując majątkiem powiatu, znoszą na niekorzyść powiatu szkółkę drzewek owocowych „Słoneczna“, sprzedając drzewostan młodego lasu powiatowego (prawie kultury) Niemcom na wywóz za granicę, także nie dla dobra powiatu, co smutniejsze postępowaniem swem paraliżują dążność ludności do pracy kulturalnej. Nie można się więc dziwić, nad brakiem postępu w rolnictwie na naszej wsi, jeżeli wszelkie dobre zamiary rolników zostają z urzędu skreślone.



Do następnego numeru dołączymy czeki. Dłużnikom, którzy za I-szy kwartał nie nadesłali należytości, wstrzymamy wysyłkę.

Administracja.



KRONIKA.

ZASIŁKI DLA RODZIN REZERWISTÓW. Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało rozporządzenie, powołujące na ćwiczenia wojskowe rezerwistów roczników 1895, 1896, 1897. Ćwiczenia mają trwać ośm tygodni. Powołując na ćwiczenia rezerwistów, rząd nie pomyślał zawczasu o zaopatrzeniu ich rodzin i dopiero w ostatniej chwili wystąpił z projektem odpowiedniej ustawy. Projekt ten rozpatrywała Komisja wojskowa i poczyniła w nim znaczne zmiany. Rząd chciał przerzucić obowiązek zaopatrzenia na gminy i na pracodawców, i to stanowisko rządowe poparli socjaliści, wyzwolenicy, a nawet część piastowców. Dzięki twardemu stanowisku posłów Związku Ludowo-Narodowego uchwalono poprawkę, która orzeka, że obowiązek zasiłku dla rodzin spoczywa na państwie, o ile chodzi o osoby nie mające stałej pracy. Robotnikom zaś fabrycznym i rolnym wypłacają zasiłek pracodawcy, jeżeli ich stan zamożności na to pozwala.

Ustawa powyższa o zasiłkach dla rezerwistów została uchwalona już przez Sejm. Przedstawiciele Związku Ludowo-Narodowego oświadczyli, że nie uważają tej ustawy za najlepszą, jednak głosują za nią, gdyż lepiej dać jest zasiłek według złej ustawy, niż nie dać go wcale. A rzecz jest spieszna, gdyż ćwiczenia rezerwistów rocznika 1897 rozpoczęły się już 16 marca b. r.

WYROK W PROCESIE TOEPLITZA. Proces zakończył się tryumfem sprawiedliwości. Zostali skazani: Leon Toeplitz na 6 lat ciężkiego więzienia, Antoni Piwowarczyk na 7 lat ciężkiego więzienia, Jan Pomorski, Klemens Noga i Edward Szeller — wszyscy na 4 lata ciężkiego więzienia, Julia Stanisława Heflichówna na 3 lata twierdzy.

Skazani przyjęli wyrok z drwiącym wyrazem twarzy — widocznie spodziewają się, że bolszewicy rosyjscy zażądają ich wydania i że za przykładem Dąbala pojedą do raju komunistycznego.

WYJAZD DO FRANCJI robotników rolnych i innych oprócz górników, został chwilowo wstrzymany. Również zwinięte zostało czasowo Biuro emigracyjne przy Misji Francuskiej w Krakowie. Górnicy są wysyłani przez Biuro w Mysłowicach. Gdy wysyłka innych kategorii robotników będzie na nowo podjęta, doniesiemy natychmiast. Zaznaczamy, że wedle posiadanych przez nas wiadomości, w kwietniu spodziewanym jest wielkie zapotrzebowanie na robotników rolnych i budowlanych.

Rozpowszechniajcie nasze pismo.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Niziołkowi Janowi w Moszczenicy p. Gorlice. W sprawie wyjazdu do Francji należy się zgłosić w najbliższym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, zaopatrzywszy się w metrykę, świadectwo moralności, po-

twierdzone przez Urząd gminny i parafjalny, poświadczenie z P. K. U., zezwalające na wyrobienie paszportu zagranicznego. Urząd Pośrednictwa Pracy wyznaczy termin udania się do Biura emigracyjnego Misji Francuskiej w Krakowie. Informacje o zapotrzebowaniu robotników we Francji zamieszczamy w „Wieńcu-Pszczółce”. P. Dudzie Stanisławowi z Uszwi. Sekretariat list otrzymał. 2.000 Mk. przesłał Administracji „Wieńca”. Broszury będzie wysyłał. Józefowi Mamakowi z Sowlina, p. Limanowa. Korespondencję zamieszczamy, z uwag skorzystamy. P. Władysławowi Pieluszcakowi z Staszówki. Dziękujemy za uwagi, z których skorzystamy.

ORGANISTA z ukończoną szkołą w Przemyślu, lat 35, poszukuje posady od 15 marca br. lub później. Łaska we zgłoszenia pod adresem Koczela ogr. Błażowa pow. Rzeszów.

Zarząd ogrodów przemysłowych w Miżynie przyjmuje na praktykę ogrodniczą **chłopców w wieku od 14 do 18 lat**. Reflektanci mogą zwracać się po informacje szczegółowe pocztą Miżyniec przez Przemyśl — Małopolska.

Potrzeba sześć dziewcząt do robót sezonowych. Warunki według umowy. Zgłoszenia: Zarząd Dóbr Piaszów.

„SIEW” Dom Rolniczo-handlowy
JANA PRZYBYŁOWSKIEGO
w Krakowie, plac Szczepański 9, telefon 4025
poleca
nasiona rolne, leśne, warzywne i kwiatowe.

COSULICH LINE.

Udający się do
BRAZYLJI lub ARGENTYNY

(w Ameryce południowej)

najłatwiej załatwiają swe formalności podrózne zwracając się po informacje do naszych biur:

Kraków, ul. Radziwiłłowska 23. Warszawa, ul. Królewska 29,
oraz najszybciej odbywają swą podróż naszymi parowcami:

„ATLANTA” 18 maja, „FRANCESKA” 8 czerwca, „SOFIA” 13 kwietnia,
3-cia klasa do Brazylii lub Argentyny dolarów 41. Nadzwyczaj wygodna 2-ga kl. dolarów 100.

Ceny rozumieją się nawet ze wszystkimi kosztami i 5-cio dniowym utrzymaniem w porcie.

Prospecta szczegółowe, ceny I. i II-giej klasy oraz wszelkich informacji udziela się na żądanie.